

**Marek Ratajczak**

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

---

## CZY WSZYSCY JESTEŚMY LUB BĘDZIEMY INSTYTUCJONALISTAMI?

---

**Streszczenie:** Przyczyny wzrostu zainteresowania ekonomią instytucjonalną są natury praktycznej (np. transformacja ustrojowa), ale wynikają też ze stanu ekonomii jako nauki, a zwłaszcza z narastającej dyskusji o niedostatkach tzw. ekonomii głównego nurtu. W opracowaniu zaprezentowano historyczne korzenie ekonomii instytucjonalnej i jej dwa główne współczesne ogniwa, czyli tradycyjną oraz nową ekonomię instytucjonalną. Starano się przy tym odpowiedzieć na pytanie, czy instytucjonalizm może rzeczywiście aspirować do roli nowego centrum ekonomii oraz czy w związku z jego rosnącą popularnością zasadne jest postrzeganie wszystkich ekonomistów jako obecnych lub przyszłych zwolenników tego kierunku.

**Słowa kluczowe:** tradycyjna ekonomia instytucjonalna, nowa ekonomia instytucjonalna, ewolucja.

### 1. Wstęp

Końcowy okres XX wieku oraz pierwsza dekada wieku XXI to okres wyraźnego wzrostu zainteresowania ideą instytucji na gruncie ekonomii. Zarówno w publikacjach naukowych, jak i w opracowaniach publicystycznych bardzo często pojawiają się elementy, które ogólnie można sprowadzić do hasła „instytucje są ważne”<sup>1</sup>. Ten wyraźny wzrost zainteresowania instytucjami i ich rolą w życiu ekonomicznym dotyczy zarówno zjawisk mikroekonomicznych, jak i sfery makroekonomicznej, szczególnie interesującej autora opracowania. W tym drugim obszarze przyczyn swego rodzaju erupcji badań o mniej lub bardziej wyraźnym instytucjonalnym wymiarze można doszukiwać się w zjawiskach zachodzących w gospodarce światowej, a zwłaszcza w takich, jak transformacja ustrojowa większości krajów zaliczanych w przeszłości do grupy gospodarek centralnie zarządzanych, jak rozwój niektórych

---

<sup>1</sup> Tytułem przykładu warto zwrócić uwagę, że tak różniących się w wielu kwestiach ekonomistów, jak Leszek Balcerowicz i Grzegorz Kołodko, łączy przywiązywanie wagi do znaczenia instytucji. Świadectwem tego jest chociażby z jednej strony artykuł pod znamienym tytułem *Instytucje, głupcze!* autorstwa Balcerowicza zamieszczony na łamach „Gazety Wyborczej” (26.04.2008), a z drugiej spore fragmenty, a zwłaszcza rozdział VIII, książki *Wędrujący świat* autorstwa Kołodki (Prószyński i S-ka, Warszawa 2008).

krajów zaliczanych do tzw. rynków wschodzących, a przede wszystkim Chin, czy też problemy związane z realizacją tzw. pierwotnego konsensusu waszyngtońskiego. Niewątpliwie ostatni kryzys na rynkach finansowych i towarzyszące temu pytania o jego źródła tudzież sposoby rozwiązań stanowią i stanowiąc będą kolejny istotny impuls do rozwoju badań o wymiarze instytucjonalnym.

Podane do tej pory przyczyny wyraźnego rozwoju analiz o charakterze instytucjonalnym w ekonomii ostatnich dwudziestu lat związane są przede wszystkim ze sferą praktyki ekonomicznej. Nie mniej istotne powody rozwoju badań odwołujących się do idei instytucjonalnych wynikają ze zmian zachodzących w nauce. Ekonomia głównego nurtu, zarówno w swoim dominującym elemencie odwołującym się do tradycji neoklasycznej, jak i w części tkwiącej korzeniami w tradycji keynesowskiej, nie jest postrzegana jako święcąca szczególne triumfy ani w zakresie eksploracji części zjawisk gospodarczych, ani predykcji. I choć ruch obrońców znaczenia i osiągnięć ekonomii głównego nurtu jest bardzo silny, to jednak coraz większe uznanie zyskują analizy, w których odchodzi się mniej lub bardziej wyraźnie od tradycyjnej „świętej trójcy” (równowaga, żądza zysku i racjonalność) na rzecz badań, w których mniejszą lub większą rolę odgrywają zachowania, reguły, a szerzej – różnego rodzaju instytucje<sup>2</sup>. Zarówno ekonomia eksperymentalna, ekonomia behawioralna, ekonomia ewolucyjna, teoria gier czy tzw. ekonomia złożoności – zawierają w sobie różne elementy analizy instytucjonalnej. Przy tym, co jest istotne, wymienione obszary czy kierunki badań ekonomicznych stają się na tyle popularne, że coraz bardziej zasadna jest dyskusja o możliwościach zmiany czy też poważnej korekty w obszarze dominujących paradygmatów w ekonomii<sup>3</sup>.

Celem opracowania jest zaprezentowanie istotnych elementów rozwoju i stanu obecnego ekonomii instytucjonalnej w kontekście pytania o jej rolę w ekonomii. W skrajnym wymiarze, i w nawiązaniu do zasygnalizowanej we wcześniejszym akapicie idei zmian w nauce, dyskusję o obecnym i przyszłym znaczeniu ekonomii instytucjonalnej można sprowadzić do rozważań o szansie, że stanie się ona nową ekonomią głównego nurtu<sup>4</sup>. W formie bardziej obrazowej można to wyrazić poprzez zawarte w tytule pytanie o to, czy wszyscy (ekonomiści) jesteśmy, czy też będziemy, instytucjonalistami. Nie trudno przy tym zauważyć, że jest to parafraza słynnego, wypowiedzianego w 1972 r. przez Richarda Nixona, zdania „Wszyscy jesteśmy teraz keynesistami”. Był to okres szczytowej popularności tych działań w polityce makroekonomicznej, które były uzasadnione przesłankami wynikającymi z dorobku naukowego Johna Maynarda Keynesa. Co prawda z perspektywy czasu widać, że

---

<sup>2</sup> Idea ekonomicznej „świętej trójcy” zawarta jest w artykule D. Colandera, *The future of economics: the appropriable educated in pursuit of the knowable*, „Cambridge Journal of Economics” 2005, no. 29, s. 930.

<sup>3</sup> Zob. A. Wojtyła, *Współczesna ekonomia – kontynuacja czy poszukiwanie nowego paradygmatu?*, „Ekonomista” 2008, nr 1.

<sup>4</sup> Zob. G.M. Hodgson, *Evolutionary and institutional economics as the new mainstream?*, „Evolutionary and Institutional Economics Review” 2007, vol. 4, no. 1.

była to często mocno uproszczona interpretacja keynesowskiego spojrzenia na funkcjonowanie gospodarki rynkowej, ale formalnie było to praktyczne zastosowanie keynesizmu. Warto przy tym zauważyć, że przytoczona wypowiedź Nixona była zarazem, jak pokazała historia, swoistym łabędzim śpiewem pierwotnego keynesizmu. Już wkrótce miała nastąpić rewolucja dla jednych, a kontrrewolucja dla innych (neoliberalna), której towarzyszyło wręcz rugowanie Keynesa z programów edukacji ekonomicznej, zwłaszcza w niektórych uczelniach amerykańskich.

## 2. Historyczne korzenie instytucjonalizmu

W rozważaniach o współczesnym znaczeniu analizy instytucjonalnej i samego instytucjonalizmu nie można pominąć skrótowej prezentacji korzeni badań instytucjonalnych i tego odłamu ekonomii, który bezpośrednio do idei instytucji nawiązuje. Trudno przy tym jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, kiedy analizy o wymiarze instytucjonalnym stały się częścią ekonomii. W najszerszym, a zarazem najmniej rygorystycznym metodologicznie ujęciu należałoby stwierdzić, że rozważania na temat tego, co dziś określamy mianem instytucji, są tak stare, jak cała ekonomia, z jej początkami sięgającymi (w wymiarze europejskim) czasów starożytnych. To, co w historii myśli ekonomicznej jest najczęściej prezentowane jako elementy idei ekonomicznych w ramach prac starożytnych filozofów, z dzisiejszej perspektywy można określić mianem dyskusji o instytucjach, takich jak praca, gospodarstwo domowe czy własność. Z kolei początków świadomego użycia terminu instytucja upatruje się w fundamentalnym dziele włoskiego filozofa Giambattisty Vico *Scienza Nuova* wydanym po raz pierwszy w 1725 roku<sup>5</sup>.

W tym miejscu należy od razu zauważyć, że mimo już prawie trzystuletniej tradycji wykorzystywania pojęcia instytucji na gruncie nauk humanistycznych i społecznych, do dziś nie udało się osiągnąć konsensusu definicyjnego. W ramach nauk ekonomicznych dwa główne kierunki w dyskusjach o naturze instytucji odwołują się albo do nawiązującego do analiz charakterystycznych zwłaszcza dla teorii zarządzania identyfikowania instytucji z organizacjami, albo do kojarzonego z podejściem socjologicznym interpretowania instytucji w kategoriach zasad, norm czy ograniczeń wpływających na zachowanie indywidualnych podmiotów i ich wzajemne relacje. W ramach ekonomii instytucjonalnej w jej różnych odłamach dominuje traktowanie instytucji w rozumieniu zbliżonym do drugiego spośród przedstawianych powyżej ujęć. Do takiej też interpretacji instytucji, a więc jako pewnych reguł czy też norm, odwoływać się będziemy w prezentowanym opracowaniu, a w tym w dyskusji o historii badań instytucjonalnych.

Powracając do historii nawiązywania do idei instytucji w ekonomii, należy zauważyć, że ślady analizy instytucjonalnej znajdziemy także w *Badaniach nad natu-*

---

<sup>5</sup> Zob. G.M. Hodgson, *What are institutions*, „Journal of Economic Issues” 2006, vol. XL, no. 1, s. 1.

ra i przyczynami bogactwa narodów Adama Smitha, które to dzieło jest powszechnie uważane za prawdziwy początek współczesnej ekonomii jako nauki. Jednakże znacznie ciekawsza i bogatsza w kategoriach instytucjonalnych, identyfikowanych z dyskusją o różnego rodzaju ograniczeniach w działaniach ludzkich wynikających z norm czy też reguł, jest inna praca tegoż autora *Teoria uczuć moralnych*. To tam Smith zawarł szeroką analizę pewnych generalnych reguł moralności czy też etyki, które są niezbędne jako swoisty ogranicznik czy też hamulec nakładany na chęć działań kierowanych wyłącznie egoistyczną żądzą zysku. W *Bogactwie narodów* Smith znacznie większą uwagę poświęcił ograniczeniu, czy też regulatorowi, jakim miała być konkurencja<sup>6</sup>. W jakiejś mierze szkoda, że gdy mówi i pisze się o Smithu jako twórcy podstaw współczesnej ekonomii, to często zapomina się właśnie o *Teorii uczuć moralnych*, która stanowi istotne uzupełnienie *Bogactwa narodów*. Wydaje się bowiem, że zasadne jest traktowanie tych dwóch prac łącznie jako wyrazu poglądów Smitha na gospodarkę i społeczeństwo.

Także u innych przedstawicieli ekonomii klasycznej, a zwłaszcza w dorobku Thomasa Malthusa i Johna Stuarta Milla znaleźć można wiele elementów odniesień do tego, co dziś określamy mianem instytucji. To właśnie spojrzenie na podział w kategoriach instytucjonalnych legło u podstaw poglądów Milla o stanowionym charakterze praw podziału w stosunku do praw produkcji, wynikających z obiektywnych reguł rządzących chociażby światem techniki<sup>7</sup>.

Nie ulega więc wątpliwości, że ekonomia klasyczna zawierała w sobie pewne elementy analizy instytucjonalnej i gdyby nie zmiany, jakie nastąpiły w ekonomii w późniejszym okresie, to być może dziś nie byłoby w ogóle dyskusji o tym, czy instytucje należy uwzględniać jako integralny element modeli ekonomicznych. Tym, co spowodowało, że instytucje stały się dla wielu, a nawet większości ekonomistów typowym elementem zewnętrznym w stosunku do podstawowych zmiennych uwzględnianych w modelach analizy zjawisk ekonomicznych, stało się pojawienie w drugiej połowie XIX wieku tego, co w polskich podręcznikach historii myśli ekonomicznej jest tradycyjnie nazywane kierunkiem subiektywno-marginalistycznym, i stopniowe zdominowanie przez szkoły wywodzące się z tegoż kierunku, a zwłaszcza ekonomię matematyczną i zmatematyzowaną wersję szkoły neoklasycznej ekonomii uniwersyteckiej.

Kierunek subiektywno-marginalistyczny kojarzony jest z próbami podporządkowania ekonomii wyraźnie mechanistycznej wizji świata gospodarczego i społecznego i uczynienia z niej nauki zbliżonej do standardów nauk ścisłych, a zwłaszcza fizyki. I choć w opracowaniach poświęconych dorobkowi najistotniejszej postaci szkoły neoklasycznej, czyli Alfreda Marshalla, pojawiają się sugestie dotyczące akceptacji idei ewolucji oraz pewnych aspektów tego, co określić by można podejściem instytucjonalnym, to nie ulega wątpliwości, że szkoła matematyczna, austriac-

<sup>6</sup> Zob. J.J. Spengler, *Institutions, institutionalism: 1776-1974*, „Journal of Economic Issues” 1974, vol. VIII, no. 4, s. 880.

<sup>7</sup> Tamże, s. 883.

ka i neoklasyczna, a więc trzon kierunku subiektywno-marginalistycznego, utrwaliły wizję ekonomii, w której racjonalny, kierujący się żądzą zysku *homo oeconomicus* dokonuje wyborów, których ostatecznym efektem powinna być równowaga ogólna<sup>8</sup>. Wszystko to dawało się przełożyć na język matematyki i pozwalało na rozwinięcie podejścia dedukcyjnego, opartego na różnego rodzaju aksjomatach. W tak rozumianym świecie analiz ekonomicznych instytucje, a zwłaszcza te rozumiane jako różnego rodzaju ograniczenia zachowań ludzkich, mogły się pojawiać co najwyżej na poziomie pewnych analiz empirycznych, w roli czynników modyfikujących konkretne zachowania.

Przedstawiciele kierunku subiektywno-marginalistycznego zdominowali świat ekonomii uniwersyteckiej, wygrywając – wyraźny zwłaszcza w Europie – spór z tymi, których można potraktować jako bezpośrednich poprzedników ekonomii instytucjonalnej, czyli z przedstawicielami szkoły historycznej. Reprezentanci szkoły historycznej, ze swoim szczególnym przywiązaniem do analizy konkretnych danych i faktów, niechęcią do abstrakcji i formułowania tzw. obiektywnych praw oraz dyskusją o zmienności życia ekonomicznego i społecznego, byli bardzo bliscy temu, co znalazło wyraz zwłaszcza w pracach Thorsteina Veblena, uważanego za swojego „ojca założyciela” pierwotnego, historycznego, oryginalnego czy też starego instytucjonalizmu.

Sama nazwa „ekonomia instytucjonalna” została po raz pierwszy użyta około roku 1918, a w latach 20. XX wieku narodziła się idea dziś określana mianem starej (czy też pierwotnej) ekonomii instytucjonalnej wraz z zaliczeniem do założycieli Thorsteina Veblena oraz – choć z pewnymi oporami – Johna Rogera Commonsa<sup>9</sup>.

Szersza prezentacja poglądów Veblena, jak i innych postaci istotnych dla starego instytucjonalizmu, wykracza poza ramy opracowania. Poprzestaniemy jedynie na przytoczeniu sześciu podstawowych cech podejścia instytucjonalnego, które choć najwyraźniej obecne w dorobku samego Veblena, można także w mniej lub bardziej wyraźnej postaci odnaleźć w pracach innych instytucjonalistów, takich jak: John Rogers Commons, Wesley Clair Mitchell i John Maurice Clark. Są to: 1) podkreślenie szczególnej roli władzy, 2) sceptycyzm w odniesieniu do istniejących instytucji, 3) akceptacja idei dychotomii działań (użytecznych i bezużytecznych), 4) podejście ewolucyjne do zjawisk społecznych, 5) holizm, 6) instrumentalizm<sup>10</sup>. Ekonomia instytucjonalna odrzuca także, tak istotny dla neoklasycyzmu, indywidualizm poznaw-

<sup>8</sup> Dogłębna analiza ewolucji poglądów Marshalla w kolejnych wydaniach *Zasad ekonomiki* zawarta jest w książce Dzionek-Kozłowskiej, *System ekonomiczno-społeczny Alfreda Marshalla*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

<sup>9</sup> Zob. M. Rutherford, *Institutionalism between the wars*, „Journal of Economic Issues” 2000, vol. XXXIV, no. 2, s. 292. Pogłębiona analiza historycznych korzeni instytucjonalizmu i jego rozwoju zawarta jest w pracy W. Stankiewicza, *Ekonomika instytucjonalna. Zarys wykładu*, Wydawnictwo Prywatnej Wyższej Szkoły Businessu i Administracji w Warszawie, Warszawa 2005.

<sup>10</sup> W. Dugger, *The new institutionalism: New but not institutionalist*, „Journal of Economic Issues” 1990, vol. XXIV, no. 2, s. 424.

czy i akcentuje nadrzędność instytucji wobec jednostki. Zamiast predykcji u instytucjonalistów dominuje analiza w kategoriach strukturalnych i posługiwanie się pewnymi modelami zachowań w instytucjonalnym i kulturowym kontekście<sup>11</sup>.

Instytucjonalizm w swej początkowej postaci zyskał znaczną popularność zwłaszcza w USA przed II wojną światową i przez pewien, choć dość krótki, czas wydawało się, że ma szansę wręcz stania się nową ortodoksją w ekonomii<sup>12</sup>. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego po dość krótkiej, a zarazem błyskotliwej karierze gwiazda pierwotnego instytucjonalizmu zaczęła gwałtownie błędnać. W literaturze wskazuje się na kilka przyczyn. Po pierwsze, do osłabienia wpływów pierwotnego instytucjonalizmu przyczynił się rozwój analiz ilościowych w ramach ekonomii odwołującej się do tradycji neoklasycznej, a w tym ekonometrii. Po drugie, poważnym wyzwaniem dla pierwotnego instytucjonalizmu stał się rozwój teorii niedoskonałej i monopolistycznej konkurencji, które niewątpliwie wpłynęły na istotne zbliżenie analizy odwołujących się do tradycji neoklasycznej do realiów życia ekonomicznego. Po trzecie, do osłabienia roli pierwotnego instytucjonalizmu przyczyniły się narodziny keynesizmu, który przejął rolę głównej koncepcji konkurencyjnej wobec tradycji neoklasycznej. Po czwarte, zmiany w psychologii związane z rozwojem podejścia behawioralnego i porzuceniem analiz odwołujących się do instynktów doprowadziły do osłabienia psychologicznej bazy pierwotnego instytucjonalizmu. Po piąte, sam instytucjonalizm nie potrafił przekroczyć pewnego „Rubikonu” uogólnienia swych analiz i wykrystalizowania metod badawczych, co pozwoliłoby mu na skuteczną obronę przed zarzutami poprzestawania na poziomie preteoretycznym, zwłaszcza w konfrontacji ze szkołami odwołującymi się do tradycji neoklasycznej. Zdaniem Ronalda Coase’a, laureata Nagrody Nobla z ekonomii, a zarazem jednej z ważniejszych postaci dla tzw. nowej ekonomii instytucjonalnej, w wypadku pierwotnego instytucjonalizmu problemem był wręcz swoisty antyteorytyzm. Po szóste, uważa się, że – paradoksalnie – do osłabienia popularności instytucjonalizmu przyczynił się jego sukces związany z przynajmniej częściową realizacją w USA postulowanych przez instytucjonalistów działań z zakresu polityki społecznej. Z jednej strony oznaczało to bowiem dezaktualizację części propozycji instytucjonalizmu, a z drugiej stało się jednym ze źródeł rozwoju tych szkół w ekonomii, które podobnie jak szkoła neoklasyczna, odnosiły się zdecydowanie sceptycznie do wzrostu roli państwa w życiu ekonomicznym i społecznym. Po siódme, niekiedy można spotkać się z opinią, że ekonomia, zwłaszcza w USA po II wojnie światowej, stała się znacznie mniej pluralistyczna, spychając na zupełny margines wszystkie te szkoły czy kierunki analiz, które nie mieściły się czy to w tradycji neoklasycznej, czy w ramach keynesizmu. W skrajnym wypadku można, zdaniem niektórych znawców historii myśli ekonomicznej, mówić wręcz o próbach wypchnięcia poza obszar

<sup>11</sup> Zob. W.M. Dugger, *Methodological differences between institutional and neoclassical economics*, „Journal of Economic Issues” 1979, vol. XIII, no. 4, s. 900-906.

<sup>12</sup> O powodach początkowej popularności i atrakcyjności badawczej instytucjonalizmu pisze m.in. M. Rutherford, *Institutionalism between...*, s. 295.

analiz ekonomicznych nieakceptowanych przez większość środowiska obszarów czy sposobów analizy zjawisk gospodarczych. Miało to także dotyczyć instytucjonalizmu, w wypadku którego próbowano wykazać jego przynależność do socjologii<sup>13</sup>. Po ósme, istotną słabością pierwotnego instytucjonalizmu była niezdolność, widoczna już u Veblena, do przedstawienia klarownego i kompleksowego pozytywnego programu „naprawy” ekonomii. Po dziewiąte, problemem stał się także brak konsensusu w definiowaniu instytucji i samej ekonomii instytucjonalnej, związany z dość istotnymi różnicami między tradycją veblenowską a podejściem nawiązującym do idei Commonsa. W efekcie nie doszło do wyraźnej delimitacji ekonomii instytucjonalnej w stosunku do innych szkół w ekonomii<sup>14</sup>.

### 3. Współczesny instytucjonalizm

Nawet bardzo skrótowa charakterystyka współczesnego instytucjonalizmu jest bardzo trudnym zadaniem ze względu na jego podział między różne odłamy, a także panujący w literaturze bałagan pojęciowy związany z używaniem przez poszczególnych autorów czy to różnych nazw, czy też tych samych, tyle że w odmiennym znaczeniu, dla określania składowych szeroko rozumianej ekonomii instytucjonalnej. W prezentowanym opracowaniu skoncentrujemy się na dwóch głównych odłamach współczesnego instytucjonalizmu: na tradycyjnym instytucjonalizmie, zwanym też neoinstytucjonalizmem, starą lub oryginalną ekonomią instytucjonalną, postrzeganą jako kontynuacja pierwotnego instytucjonalizmu, oraz na nowej ekonomii instytucjonalnej.

Współcześni zwolennicy pierwotnego instytucjonalizmu nawiązują do tradycji z okresu przed II wojną światową, co nie oznacza jednak wiernego naśladownictwa. Podstawową różnicą pomiędzy pierwotnym instytucjonalizmem a jego współczesnymi kontynuacjami<sup>15</sup> jest generalnie mniejszy radykalizm tych drugich.

Tradycyjny instytucjonalizm pod adresem ekonomii jako nauki wysuwa szereg postulatów, które mogą być traktowane jako próba zaproponowania nowego – innego niż w wypadku ekonomii głównego nurtu – paradygmatu. Postulaty te sprowadzają się do: 1) potrzeby ujęcia holistycznego, 2) potrzeby ujęcia długookresowego,

---

<sup>13</sup> Instytucjonalizm do dziś pozostaje w kręgu zainteresowań zarówno ekonomii, jak i socjologii. Próba porównania tych dwóch nurtów analizy instytucjonalnej zawarta jest w pracy: M. Nowak, *Instytucjonalizm w socjologii i ekonomii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2004, rok LXVI, z. 1.

<sup>14</sup> O przyczynach osłabienia instytucjonalizmu piszą: M. Rutherford, *Institutional economics: then and now*, „Journal of Economic Perspectives” 2001, vol. 15, no. 3, s. 183-184; R. Coase, *The New Institutional Economics*, „The American Economic Review” 1998, vol. 88, no. 2, s.72, J.J. Spengler, wyd. cyt., s. 887.

<sup>15</sup> W dalszej części opracowania współczesną kontynuację instytucjonalizmu w wersji nawiązującej przede wszystkim do tradycji veblenowskiej określać będziemy mianem tradycyjnego instytucjonalizmu.

3) potrzeby traktowania ekonomii jako nauki empirycznej, 4) potrzeby traktowania ekonomii jako nauki politycznej<sup>16</sup>. Bardzo istotne miejsce w rozważaniach tradycyjnych instytucjonalistów zajmuje także kwestia władzy oraz zmian zachodzących w jej obrębie. Przy tym najbardziej interesują ich procesy przechodzenia władzy z rąk jednostek w ręce organizacji oraz konflikty z tym związane, jak i relacja między władzą ekonomiczną a władzą polityczną<sup>17</sup>. Tradycyjny instytucjonalizm akceptuje także potrzebę aktywnej roli państwa w gospodarce. Równocześnie w ramach tradycyjnego instytucjonalizmu podkreśla się, że zróżnicowanie warunków instytucjonalnych powoduje, że nie ma jednej gospodarki rynkowej. Co za tym idzie – nie można też mechanicznie przenosić rozwiązań z jednej gospodarki do innej<sup>18</sup>.

Tradycyjna ekonomia instytucjonalna poddawana jest często surowej krytyce. Przede wszystkim podnoszony jest zarzut pozostawania na etapie preteoretycznym, wyrażającym się m.in. w słabości metodologicznej<sup>19</sup>. Podkreślany jest także bardzo niski poziom formalizacji wywodów, nie usprawiedliwiony zastrzeżeniami co do nadmiernej formalizacji wielu rozważań mieszczących się w obrębie ekonomii głównego nurtu<sup>20</sup>.

Nowa ekonomia instytucjonalna (*new institutional economics*)<sup>21</sup> zaczęła rozwijać się w latach 70., a jej najbardziej znanym reprezentantem jest Oliver E. Williamson. Jak pisze sam Williamson: „Różne elementy mikroteorii, historii gospodarczej, ekonomiki praw własności, ekonomii systemów porównawczych, ekonomiki pracy oraz organizacji branży miały swój udział w tych narodzinach [nowej ekonomii instytucjonalnej – M.R.]. Wspólnymi cechami, które łączą te tak różne analizy, są: 1) narastający konsensus, że tradycyjna mikroteoria, użyteczna i zadowalająca dla wielu zadań, operuje na zbyt wysokim szczeblu abstrakcji, aby umożliwić właściwą analizę wielu ważnych zjawisk mikroekonomicznych; oraz 2) poczucie, że analiza ‘transakcji’ [...] stanowi kluczowy problem [...]. W przeciwieństwie do wcześniej-

<sup>16</sup> Zob. K. Dopfer, *Wprowadzenie: Ku nowemu paradygmatowi*, [w:] *Ekonomia w przeszłości*, PWN, Warszawa 1982, s. 19-66.

<sup>17</sup> Zob. D.R. Fusfeld, *A manifesto for institutional economics*, „Journal of Economic Issues” 2000, vol. XXXIV, no. 2, s. 260.

<sup>18</sup> W.C. Neale, *Society, state and market: A Polanyian view of current change and turmoil in eastern Europe*, „Journal of Economic Issues” 1991, vol. XXV, no. 2, s. 470.

<sup>19</sup> J.D. Wisman, J. Rozansky, *The methodology of institutionalism revisited*, „Journal of Economic Issues” 1991, vol. XXV, no. 3, s. 710-711.

<sup>20</sup> H. Lind, *The myth of institutionalist method*, „Journal of Economic Issues” 1993, vol. XXVII, no. 1, s. 1-14. Szerzej o krytyce tradycyjnego instytucjonalizmu w pracy: M. Ratajczak, *Instytucjonalizm – wzbogacenie czy alternatywa ekonomii głównego nurtu?*, [w:] *Ład instytucjonalny w gospodarce*, red. B. Polszakiewicz, J. Boehlke, UMK, Toruń 2005, s. 64-65.

<sup>21</sup> Nowa ekonomia instytucjonalna jest także określana mianem neoinstytucjonalizmu (zob. np. M. Lissowska, *Instytucje gospodarki rynkowej w Polsce*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008, s. 31), używanym niekiedy również w odniesieniu do współczesnych kontynuatorów pierwotnego instytucjonalizmu. To wykorzystywanie tej samej nazwy przez różnych autorów dla dwóch zasadniczo odmiennych ogniw współczesnego instytucjonalizmu jest przykładem wspominanego w początkowej części opracowania, panującego nie tylko w polskiej literaturze, „bałaganu” pojęciowego.



szych instytucjonalistów, współczesna grupa ma tendencje do bycia eklektyczną. Przedstawiciele nowej ekonomii instytucjonalnej [...] to, co robią, traktują raczej jako uzupełnienie niż substytut analizy konwencjonalnej”<sup>22</sup>.

Ta syntetyczna wykładnia tego, czym jest nowa ekonomia instytucjonalna, stwarza zarazem podstawy do próby odpowiedzi na pytanie, co łączy ją z tradycyjnym instytucjonalizmem, a co dzieli. Wspólne dla wszystkich grup badaczy jest przede wszystkim posługiwanie się pojęciem instytucji i przypisywanie ich analizie szczególnej roli w wyjaśnianiu zjawisk gospodarczych. W jakiejś mierze łączy też tradycyjny instytucjonalizm i nową ekonomię instytucjonalną krytyczny stosunek do ekonomii konwencjonalnej czy też ekonomii głównego nurtu, a zwłaszcza kontynuatorów tradycji neoklasycznej. Z tym że o ile w wypadku twórców instytucjonalizmu, a w szczególności Veblena, był to krytycyzm radykalny, a u jego współczesnych kontynuatorów choć często stonowany, to jednak nadal wyraźny, o tyle w przypadku nowej ekonomii instytucjonalnej bardziej chodzi – jak pisze sam Williamson – o wzbogacenie ekonomii głównego nurtu niż jej podważanie. Tradycyjny instytucjonalizm oraz nowa ekonomia instytucjonalna są także konsekwentne w odrzucaniu uproszczonej wizji podmiotu gospodarczego, zgodnej z ideą w pełni racjonalnego *homo oeconomicus*.

Wymienione wcześniej elementy wyczerpują w zasadzie listę głównych podobieństw nowej ekonomii instytucjonalnej oraz tradycyjnego instytucjonalizmu. Znacznie więcej jest istotnych różnic, a najważniejsze z nich to: 1) akceptacja holizmu przez zwolenników tradycyjnego instytucjonalizmu i jego odrzucanie przez reprezentantów nowej ekonomii instytucjonalnej, 2) wyraźnie mniejszy formalizm tradycyjnego instytucjonalizmu, 3) dominacja indukcji w tradycyjnym instytucjonalizmie i przewaga dedukcji w nowej ekonomii instytucjonalnej, 4) podkreślanie roli instytucji jako przede wszystkim wpływających na zachowania ludzi przez tradycyjny instytucjonalizm i koncentrowanie się na tworzeniu instytucji przez ludzi ze strony nowej ekonomii instytucjonalnej<sup>23</sup>, 5) stosunek do ekonomii głównego nurtu wyraźnie krytyczny w wypadku tradycyjnego instytucjonalizmu i nastawiony koncyliacyjnie ze strony nowej ekonomii instytucjonalnej, 6) akceptacja historycznego instytucjonalizmu w jego tradycji veblenowskiej w wypadku tradycyjnego instytucjonalizmu i w zasadzie ignorowanie go przez nową ekonomię instytucjonalną.

Dla reprezentantów tradycyjnego instytucjonalizmu jest też co najmniej dyskusyjne przyjmowanie jakichkolwiek założeń uogólniających, dotyczących zachowań jednostki w ujęciu ekonomicznym. Jednostka i jej zachowania są bowiem równocześnie twórcą, jak i wytworem warunków w jakich jednostka funkcjonuje<sup>24</sup>. Z kolei

<sup>22</sup> O.E. Williamson, *Market and Hierarchies, Analysis and Anti-trust Implications*, Free Press, New York 1975, s. 1.

<sup>23</sup> G.M. Hodgson, *The approach of institutional economics*, „Journal of Economic Literature” 1998, vol. XXXVI, s. 176.

<sup>24</sup> Tamże, s. 177; M. Lissowska, *Instytucjonalne wymiary procesu transformacji w Polsce*, SGH, Warszawa 2004, s. 20-21.

nowa ekonomia instytucjonalna, choć dość istotnie modyfikuje typową dla tradycji neoklasycznej wizję jednostki w życiu ekonomicznym, odwołując się do idei oportunistu i ograniczonej racjonalności, to jednak nie odstępuje od założenia o możliwości przyjęcia w punkcie wyjścia analiz ekonomicznych pewnej modelowej wizji jednostki. Tradycyjny instytucjonalizm ma także niewątpliwie bardziej rozległy, ale przez to także mniej konkretny obszar badań. W przypadku nowej ekonomii instytucjonalnej przedmiot badań jest wyraźnie określony i są nimi transakcje zawierane pomiędzy podmiotami ekonomicznymi<sup>25</sup>.

Czy w świetle zarysowanych powyżej różnic między tradycyjnym instytucjonalizmem a nową ekonomią instytucjonalną możliwa jest jakaś nić porozumienia i ewentualnie w przyszłości wykrystalizowanie się kolejnej mutacji instytucjonalizmu będącego swoistą syntezą instytucjonalną? Zgadzać się z tymi, którzy skłonni są dostrzegać możliwość odejścia od analizy tradycyjnej ekonomii instytucjonalnej oraz nowej ekonomii instytucjonalnej przede wszystkim w kategoriach konkurencji i wzajemnego wykluczania się<sup>26</sup>, należy jednak stwierdzić, że nie wydaje się realna wizja syntezy instytucjonalnej. Wynika to po pierwsze z tego, że – nad czym zresztą można w jakiejś mierze ubolewać – współczesna ekonomia, jak na razie, ma tendencję raczej do kolejnych podziałów poprzez tworzenie lub przynajmniej próby tworzenia nowych szkół i kierunków niż do syntezy. Po drugie, choć prace Douglasa Northa łączonego z nową ekonomią instytucjonalną są niewątpliwie świadectwem możliwości korzystania z dorobku obu instytucjonalizmów, a publikacje kojarzonego z tradycyjnym instytucjonalizmem Malcolma Rutherforda są przykładem nurtu koncyliacyjnego w spojrzeniu na relacje starego instytucjonalizmu i nowej ekonomii instytucjonalnej, to równocześnie po obu stronach nie brak znacznie bardziej radykalnie nastawionych postaci, które nie widzą możliwości wzajemnej akceptacji. I wreszcie po trzecie, ewentualna synteza instytucjonalna musiałaby być oparta na założeniach metodologicznych, które nie byłyby tylko swoistą mieszanką pryncypiów podejścia w kategoriach starego i nowego instytucjonalizmu. Osiągnięcie tego celu nie wydaje się na razie realne.

Obok skrótowo powyżej scharakteryzowanych dwóch głównych odłamów współczesnej ekonomii instytucjonalnej funkcjonuje to, co tak naprawdę stwarza wrażenie niezwyklej popularności instytucjonalizmu w ostatnich dwudziestu latach. Są to prace ekonomistów (i zresztą nie tylko ekonomistów) niekiedy odległych od ekonomii instytucjonalnej, w rozumieniu konsekwentnego respektowania pewnych założeń metodologicznych. W swych opracowaniach podkreślają oni znaczenie instytucji zwłaszcza takich, jak własność czy normy prawne, jako uwarunkowania wzrostu gospodarczego i rozwoju. Wyrazem takiego swoistego instytucjonalizmu

<sup>25</sup> M. Lissowska, *Instytucjonalne wymiary...*, s. 40. Zob. także: J.J. Parada, *Original institutional economics and new institutional economics: revisiting the bridges (or the divide)*, „Oeconomicus” 2002, vol. VI, Fall, s. 43-61.

<sup>26</sup> M. Rutherford, *The old and the new institutionalism: can bridges be built?*, „Journal of Economic Issues” 1995, vol. XXIX, no. 2, s. 443-451.

bez instytucjonalizmu, w rozumieniu jednoznacznej identyfikacji z którymś z odłamów ekonomii instytucjonalnej, jest chociażby tzw. drugi czy też zmodyfikowany konsensus waszyngtoński, w którego zapisach znajdują się odwołania do instytucji i ich znaczenia.

Trzeba także wspomnieć, że swoista moda na instytucjonalizm oznacza także pojawianie się opracowań, w których próbuje się wykorzystywać elementy ekonomii instytucjonalnej do analizy różnych obszarów gospodarki, jednakże przy dość swobodnym podejściu do tego, co to jest instytucjonalizm i jakie są jego wymogi metodologiczne. W efekcie powstają opracowania niewątpliwie cenne poznawczo, acz niekiedy wprowadzające dodatkowe zamieszanie interpretacyjno-pojęciowe.

Tym, co niewątpliwie kusi w instytucjonalizmie, zwłaszcza w wersji nawiązującej do założeń tradycyjnego instytucjonalizmu, jest jego pozorna łatwość w kategoriach metodycznych. Często dość niski poziom formalizacji wywodów, możliwość stylizowania analiz przyczynkarskich na istotne dowody niedoskonałości tradycyjnych teorii, odwoływanie się do elementów socjologii i psychologii, niekiedy w dość publicystycznym wymiarze, powodują, że instytucjonalizm robi wrażenie łatwiejszego z punktu widzenia wymogów warsztatowych niż szkoły ekonomii głównego nurtu, a zwłaszcza ich silnie zmatematyzowane elementy. Łatwość instytucjonalizmu jest jednak, jak już napisano powyżej, pozorna. Jeśli bowiem nie ma to być tylko swoista publicystyka ekonomiczna zakamuflowana pod szyldem odrzucenia niesłusznej ekonomii głównego nurtu, to prawdziwa analiza instytucjonalna musi być zarówno sformalizowana, zwłaszcza poprzez odwołania do badań ekonometrycznych testujących na materiale empirycznym koncepcje teoretyczne, jak i stawiająca poważne wyzwania przed badaczami, którzy powinni uwzględnić zjawiska z różnych obszarów życia społecznego, dążąc do spełnienia postulatów holizmu.

#### 4. Uwagi końcowe

Dokonana powyżej charakterystyka współczesnego instytucjonalizmu oraz jego historycznych korzeni pozwala na próbę odpowiedzi na podstawowe pytania zawarte w początkowej części opracowania, dotyczące roli, jaką w zmianach zachodzących we współczesnej ekonomii odgrywa bądź może odgrywać ekonomia instytucjonalna, oraz tego, czy zasadne byłoby stwierdzenie, że wszyscy jesteśmy lub będziemy instytucjonalistami.

W nawiązaniu do pierwszej kwestii należy stwierdzić, że – co już sygnalizowano – ekonomia instytucjonalna jako całość, chociażby ze względu na wewnętrzne podziały, nie bardzo może aspirować do roli alternatywy dla obecnej ekonomii głównego nurtu. Zwłaszcza że o ile reprezentanci tradycyjnego instytucjonalizmu rzeczywiście taką alternatywę chcieliby stworzyć, acz nie odnoszą na tej drodze spektakularnych sukcesów, o tyle przedstawiciele nowej ekonomii instytucjonalnej widzą swoją rolę raczej w kategoriach uzupełniania, a nie podważania ekonomii głównego nurtu. Tradycyjny instytucjonalizm stanowi więc typowy element tzw.

ekonomii heterodoksyjnej, w ramach którego skupiają się mniej lub bardziej radykalni krytycy ekonomii ortodoksyjnej. Nowa ekonomia instytucjonalna może być natomiast postrzegana jako, co prawda mało konwencjonalny, ale jednak składnik ekonomicznej ortodoksji.

Na niekorzyść instytucjonalizmu jako ewentualnego realnego pretendenta do roli nowego centrum ekonomii przemawia także relatywnie niski poziom dojrzałości metodologicznej w zasadzie obu wiodących odłamów współczesnego instytucjonalizmu, jak i radykalne niekiedy odmienności w sposobie postrzegania i analizy rzeczywistości ekonomicznej. To, że instytucjonalizm jako całość nie ma szansy na zajęcie pozycji podstawowego kierunku ekonomii, nie oznacza oczywiście, że nie odgrywa on znaczącej roli w osiąganiu masy krytycznej zmian w wizji ekonomii jako nauki. Elementy podejścia instytucjonalnego, o czym już wspomniano w początkowej części opracowania, są coraz bardziej obecne w różnych odłamach ekonomii, dynamicznie rozwijających się w ostatnich dekadach. Również sama tradycyjnie rozumiana ekonomia głównego nurtu otwiera się na nowe, inkorporowane z szeroko rozumianego instytucjonalizmu elementy, a zwłaszcza to, co wiąże się z nową ekonomią instytucjonalną<sup>27</sup>. Jeśli więc w ekonomii dojdzie do swoistej rewolucji naukowej, to niewątpliwie będzie w tym istotny udział ekonomii instytucjonalnej. Wydaje się przy tym, że ważnym elementem zmiany, do której ekonomia stopniowo zmierza, będzie uczynienie z niej nauki znacznie bardziej aplikacyjnej, opartej na szerokich i pogłębionych badaniach empirycznych. Pewien paradoks polega przy tym na niezbędności – dla dokonania tej zmiany – jeszcze szerszego zastosowania matematyki w ekonomii. Tyle tylko, że nie czystej matematyki jako podstawy abstrakcyjno-dedukcyjnych modeli, ale matematyki stosowanej jako narzędzia pozwalającego na analizę tego wszystkiego, na co pozwalają coraz doskonalsze zasoby informacji i ich techniczne możliwości przetwarzania<sup>28</sup>.

Czy wobec niezaprzeczalnej, coraz szerszej obecności wątków instytucjonalnych we współczesnej ekonomii zasadne byłoby stwierdzenie, że wszyscy jesteśmy lub będziemy instytucjonalistami? Jak się wydaje, na to pytanie są możliwe dwie odpowiedzi. Pierwsza to afirmacja zawartej w pytaniu idei. Albowiem niewątpliwie wszyscy (lub prawie wszyscy) współcześni ekonomiści, a szerzej reprezentanci nauk spo-

<sup>27</sup> Idea przenikania elementów analizy instytucjonalnej do ekonomii głównego nurtu zawarta jest w pracy: G.M. Hodgson, *Evolutionary and institutional...*

<sup>28</sup> W tym miejscu warto wspomnieć o rozwijającym się nurcie badań, w którym elementy analizy instytucjonalnej łączone są z wykorzystaniem narzędzi ekonometrycznych celem weryfikacji czy też testowania pewnych hipotez. Przykładem są: A. Booth, J. Melling, Ch. Dartmand, *Institutions and economic growth: the politics of productivity in West Germany, Sweden, and United Kingdom, 1945-1955*, „The Journal of Economic History” 1997, vol. 57, no. 2, s. 416-444; D. Acemoglu, S. Johnson, J.A. Robinson, *The colonial origins of comparative development: an empirical investigation*, „The American Economic Review” 2001, vol. 91, no. 5, s. 1369-1401, D. Rodrik, *Institutions rule: the primacy of institutions over geography and integration in economics development*, „Journal of Economic Growth” 2004, vol. 9, s. 131-165 oraz E.L. Glaeser, R. La Porta, F. Lopez-de-Silanes, A. Shleifer, *Do Institutions Cause Growth?*, „Journal of Economic Growth” 2004, vol. 9, s. 271-303.

łecznych, są instytucjonalistami w tym sensie, że generalnie akceptują tezę o istotnej roli instytucji w życiu ekonomicznym i społecznym. Oczywiście nie jest to tożsame z akceptacją swoistego imperializmu czy też fundamentalizmu instytucjonalnego<sup>29</sup>. Nie oznacza to także powszechnej zgody co do potrzeby uwzględniania instytucji jako integralnego elementu analiz modelowych i teoretycznych. Dla znacznej części reprezentantów ekonomii głównego nurtu instytucje są ważne, ale przede wszystkim jako element istotny w dyskusji o wykorzystaniu ustaleń teorii ekonomii na gruncie polityki gospodarczej, a nie jako immanentny komponent teorii jako takiej.

Nie ulega jednak wątpliwości, że zaprezentowana powyżej twierdząca odpowiedź na pytanie o przynależność ekonomistów do grona instytucjonalistów oparta jest na bardzo miękkim kryterium, które trudno byłoby uznać za satysfakcjonujące z punktu widzenia stosowanych na gruncie nauki zasad delimitacji szkół czy kierunków. Jeśli przyjąć – jako kryterium podstawowe odpowiedzi na pytanie o powszechność przynależności do grona instytucjonalistów – kwestię konsekwentnego odwoływania się do założeń metodologicznych, czy to tradycyjnego instytucjonalizmu, czy nowej ekonomii instytucjonalnej, odpowiedź musi być negatywna. Rzeczywistych, czystych instytucjonalistów jest stosunkowo niewiele i ich szeregi nie będą, jak się wydaje, bardzo rosły. Znacznie więcej jest i będzie ekonomistów wykorzystujących pewne elementy dorobku teorii instytucjonalnej w badaniach, w których również ma miejsce odwołanie do dorobku ekonomii głównego nurtu. Taki swoisty eklektyzm metodologiczny, o ile tylko nie jest przypadkowym i niespełniającym standardów badań naukowych połączeniem ogniw różnych szkół i koncepcji, może prowadzić do interesujących w kategoriach poznawczych i aplikacyjnych wyników. Niewątpliwie łączenie podejścia instytucjonalnego z innymi koncepcjami w ekonomii jest łatwiejsze i mniej ryzykowne w wypadku czerpania z dorobku nowej ekonomii instytucjonalnej. Istotna odrębność metodologiczna tradycyjnego instytucjonalizmu powoduje, że łączenie go z innymi koncepcjami, a zwłaszcza elementami ekonomii głównego nurtu, jest zadaniem znacznie trudniejszym i bardziej ryzykownym.

## Literatura

- Acemoglu D., Johnson S., Robinson J. A., *The colonial origins of comparative development: an empirical investigation*, „The American Economic Review” 2001, vol. 91, no. 5.
- Balcerowicz L., *Instytucje, głupcze!*, „Gazeta Wyborcza” 26.04.2008.
- Booth A., Melling J., Dartmand Ch., *Institutions and economic growth: The politics of productivity in West Germany, Sweden, and United Kingdom, 1945-1955*, „The Journal of Economic History” 1997, vol. 57, no. 2.
- Coase R., *The New Institutional Economics*, „The American Economic Review” 1998, vol. 88, no. 2.

---

<sup>29</sup> Idea imperializmu, czy też fundamentalizmu instytucjonalnego, zawarta jest w: D. Rodrik, *Goodbye Washington consensus, hello Washington consensus? A review of World Bank's economic growth in the 1990s: Learning from a decade of reform*, „Journal of Economic Literature” 2006, vol. XLIV, s. 979.

- Colander D., *The future of economics: the appropriate educated in pursuit of the knowable*, „Cambridge Journal of Economics” 2005, no. 29.
- Dopfer K., *Wprowadzenie: Ku nowemu paradygmatawi*, [w:] *Ekonomia w przyszłości*, PWN, Warszawa 1982.
- Dugger W.M., *Methodological differences between institutional and neoclassical economics*, „Journal of Economic Issues” 1979, vol. XIII, no. 4.
- Dugger W., *The new institutionalism: New but not institutionalist*, „Journal of Economic Issues” 1990, vol. XXIV, no. 2.
- Dzionek-Kozłowska J., *System ekonomiczno-społeczny Alfreda Marshalla*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Fusfeld D.R., *A manifesto for institutional economics*, „Journal of Economic Issues” 2000, vol. XXXIV, no. 2.
- Glaeser E.L., La Porta R., Lopez-de-Silanes F., Shleifer A., *Do Institutions Cause Growth?*, „Journal of Economic Growth” 2004, vol. 9.
- Hodgson G.M., *Evolutionary and institutional economics as the new mainstream?*, „Evolutionary and Institutional Economics Review” 2007, vol. 4, no. 1, s. 25.
- Hodgson G.M., *The approach of institutional economics*, „Journal of Economic Literature” 1998, vol. XXXVI.
- Hodgson G.M., *What are institutions*, „Journal of Economic Issues” 2006, vol. XL, no. 1.
- Kołodko G., *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.
- Lind H., *The myth of institutionalist method*, „Journal of Economic Issues” 1993, vol. XXVII, no. 1.
- Lissowska M., *Instytucje gospodarki rynkowej w Polsce*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008.
- Lissowska M., *Instytucjonalne wymiary procesu transformacji w Polsce*, SGH, Warszawa 2004.
- Neale W.C., *Society, state and market: A Polanyian view of current change and turmoil in eastern Europe*, „Journal of Economic Issues” 1991, vol. XXV, no. 2.
- Nowak M., *Instytucjonalizm w socjologii i ekonomii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2004, rok LXVI, z. 1.
- Parada J.J., *Original Institutional Economics and New Institutional Economics: Revisiting the bridges (or the divide)*, „Oeconomicus” 2002, vol. VI, Fall.
- Ratajczak M., *Instytucjonalizm – wzbogacenie czy alternatywa ekonomii głównego nurtu?*, [w:] *Ład instytucjonalny w gospodarce*, red. B. Polszakiewicz, J. Boehlke, UMK, Toruń 2005.
- Rodrik D., *Goodbye Washington consensus, hello Washington consensus? A review of World Bank's economic growth in the 1990s: learning from a decade of reform*, „Journal of Economic Literature” 2006, vol. XLIV.
- Rodrik D., *Institutions rule: the primacy of institutions over geography and integration in economic development*, „Journal of Economic Growth”, 2004, vol. 9.
- Rutherford M., *Institutional economics: then and now*, „Journal of Economic Perspectives” 2001, vol. 15, no. 3.
- Rutherford M., *Institutionalism between the wars*, „Journal of Economic Issues” 2000, vol. XXXIV, no. 2.
- Rutherford M., *The old and the new institutionalism: can bridges be built?*, „Journal of Economic Issues” 1995, vol. XXIX, no. 2.
- Spengler J.J., *Institutions, institutionalism: 1776-1974*, „Journal of Economic Issues” 1974, vol. VIII, no. 4.
- Stankiewicz W., *Ekonomika instytucjonalna. Zarys wykładu*, Wydawnictwo Prywatnej Wyższej Szkoły Businessu i Administracji w Warszawie, Warszawa 2005.
- Williamson O.E., *Market and Hierarchies, Analysis and Anti-trust Implications*, Free Press, New York 1975.
- Williamson O.E., *The Economic Institutions of Capitalism*, The Free Press, New York 1985.

Wisman J.D., Rozansky J., *The methodology of institutionalism revisited*, „Journal of Economic Issues” 1991, vol. XXV, no. 3.

Wojtyna A., *Współczesna ekonomia – kontynuacja czy poszukiwanie nowego paradygmatu?*, „Ekonomista” 2008, nr 1.

## ARE WE, OR ARE WE GOING TO BE, ALL INSTITUTIONALISTS?

**Summary:** The last decades of the 20th century and the first years of the 21st century are marked by a significant increase in attention paid by economists to the idea of institution. It concerns both microeconomic and macroeconomic level, where the latter is of the particular interest of the author of this study. The causes of the increased attention paid to institutions are grounded in economic practice (e.g. transition to a market economy). They are also grounded in the current state of economic discussion, especially in the flourishing controversy on the mainstream economics. In this study both historical background and contemporary versions of institutional economics are presented. The main objective of this study is twofold. Firstly, the author tries to decide whether institutional economics may really aspire to become the new centre in economic theory. Secondly, the author attempts to decide whether all economists already do, or are going to, follow institutional economics.